

ks. Marek Skierkowski

Ewangelie jako biografie kerygmatyczne

Czy Ewangelie są biografiami? Pytanie nie jest wcale banalne, gdyż jeszcze do niedawna odpowiadano na nie negatywnie, tłumacząc, że Ewangelie mają zupełnie odrębny i oryginalny charakter literacki. Jednakże już autorzy oficjalnego dokumentu Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki* (1996), stwierdzają, że dzisiaj należy znowu – chociaż już w sposób naukowo uzasadniony, a nie naiwny – mówić o Ewangeliach jako o biografiiach, oczywiście w starożytnym, a nie współczesnym rozumieniu tego słowa¹.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić zagadnienia związane z problemem biograficznego charakteru Ewangelii i znaleźć właściwe doprecyzowanie w odniesieniu do Ewangelii nazwy *biografie starożytne*.

Tradycja Kościoła starożytnego

Najstarsza wzmianka, ukazująca – chociaż w sposób pośredni – charakter Ewangelii, znajduje się w prologu Trzeciej Ewangelii: „Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono” (Łk 1, 1). Ewangelista zatem ma na myśli „opowiadanie” (*diegesis*), dotyczące wydarzeń, które „się dokonały pośród nas”. Św. Łukasz dotychczasowe opowiadania ocenia krytycznie i opierając się na relacjach naocznych świadków, pragnie sporządzić dzieło lepsze – „zbadać dokładnie” i „opisać po kolei”².

Najstarsze świadectwo pozabiblijne pochodzi od Papiasza z Hierapolis, ucznia prezbitera Jana – i nosi tytuł *Wykład mów Pańskich* (ok. 110 roku). Wprawdzie pismo to zaginęło, ale cytuje je Euzebiusz z Cezarei (zm. 339)

¹ Por. *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, Katowice 1996, s. 74.

² Por. R. BARTNICKI, *Ewangelie synoptyczne. Geneza i interpretacja*, Warszawa 1996, s. 20-21.

w swojej *Historii kościelnej*: „Prezbiter mówił: Marek, będąc tłumaczem Piotra, wszystko, co zapamiętał, spisał dokładnie, choć nie według porządku, w jakim były przez Pana wypowiedziane słowa lub dokonane czyny. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie chodził za Nim, tylko – jak już wspomniałem – później towarzyszył Piotrowi, który swoje przemówienia układał według potrzeb, nie mając zamiaru sporządzenia uporządkowanego zestawienia słów Pana. Marek nie popełnił więc błędu, jeśli coś tak spisał, jak zapamiętał. Zwracał bowiem uwagę tylko na jedno: aby nic nie opuścić z tego, co słyszał, i nic nie sfałszować [...]. Mateusz zaś uporządkował logia w dialekcie hebrajskim, tłumaczył je zaś każdy, jak potrafił” (III, 39, 15).

Świadectwo Papiasza dotyczy jedynie Mk i Mt (albo nie Mt, lecz źródła Q), ale ukazuje Ewangelie jako relacje o zapamiętanych słowach i czynach Pana. W konsekwencji, już św. Justyn (zm. 165) użyje sformułowania *ewangelia* w liczbie mnogiej, a nie – jak to było dotąd – jedynie w pojedynczej, w sensie *Dobra Nowina* i określi Ewangelie mianem „pamiętników” (*apomnemoneumata*)³, a dokładnie „pamiętników apostoelskich”⁴. Św. Ireneusz (zm. 202) wreszcie podkreśli, że „czterokształtna Ewangelia” (*Adversus haereses* III, 11, 8) jest wiarygodnym zapisem nauczania Apostołów: „W istocie bowiem, dopiero gdy Pan nasz zmartwychwstał i gdy Apostołowie zostali wyposażeni mocą z wysoka przez Ducha Świętego, który zstąpił na nich, gdy zostali wypelnieni wszelką pewnością i gdy tak oto posiadli doskonałą gnozę, wtedy wyszli aż po krańce ziemi, aby głosić nam dobrą nowinę o dobrodziejstwach Boga, a ludziom ogłaszać pokój z nieba. Wyszli, posiadając Ewangelię Bożą wszyscy razem i każdy z nich osobno. I tak, Mateusz wśród Hebrajczyków, w ich języku wydał pismem Ewangelię, podczas gdy Piotr i Paweł głosił Ewangelię w Rzymie i zakładali tam Kościół. Po ich śmierci Marek, uczeń i tłumacz Piotra, przekazał nam także w formie pisanej to, co Piotr głosił. Łukasz zaś jako towarzysz Pawła, Ewangelię, którą ten głosił, przekazał w swej księdze. Następnie Jan, uczeń Pański, który spoczywał na Jego piersi, także wydał Ewangelię, gdy przebywał w Efezie, w Azji” (*tamże* I, I).

W zasadzie aż do czasów nowożytnych istniało w chrystologii powszechne przekonanie o prostej jedności między historią i wiarą. Ewangelisci zatem relacjonując wiernie historię Jezusa, tym samym przedstawiają Jego teologiczne znaczenie. Ewangelie więc to przede wszystkim dzieła historyczne, a dopiero wtórnie także teologiczne. W tym właśnie duchu pisał jeszcze w XX wieku W. Kwiatkowski (zm. 1972), najwybitniejszy polski apologetyk, uważając ewangelistów „za historyków, fotografujących poniekąd rzeczy-

³ *Apologia pierwsza*, 66, 3 (wydanie polskie: *Pisma Ojców Kościoła*, pod red. J. Sajdaka, Poznań 1926, t. IV).

⁴ *Apologia pierwsza*, 67,3.

wistość, której byli świadkami lub o której dowiadawali się od świadków bezpośrednich”⁵. Nie znaczy to wcale, że nie dostrzegano wówczas żadnych problemów związanych z aspektem historycznym Ewangelii. Tworzenie apokryfów można po części tłumaczyć także tym, że już u początków chrześcijaństwa zauważono, że Ewangelie zawierają zbyt mało historycznych detali. Syryjczyk Tacjan (zm. 2 poł. II w.) z kolei, zaaferowany różnicami między relacjami ewangelistów, stworzył zestawienie czterech Ewangelii według chronologii Janowej, tzw. *Diatessaron*, używany w Kościele syryjskim zamiast Ewangelii kanonicznych aż do V wieku.

„Żywoty” Jezusa w czasach nowożytnych

Jednakże, począwszy od renesansu, a szczególnie w dobie oświecenia, zaczyna pękać relacja między wiarą i historią, przeżywana dotąd jako prosta jedność. Człowiek „oświecony” to człowiek, który ma odwagę myśleć, wierząc w niezwykłą moc swojego rozumu i czyniąc zeń miarę całej prawdy (*Sapere aude!*). Jeśli chodzi o Ewangelie, przełomowym momentem był rok 1778, w którym to E. Lessing (1729-1781), filozof i pisarz, opublikował fragmenty budzącego wielkie zgorzzenie dzieła, napisanego przez Hermanna Samuela Reimarus (1694-1768), nieżyjącego już wówczas i za życia mało znanego profesora języków orientalnych z Hamburga. Reimarus był zafascynowany ideami oświecenia i jako pierwszy zrealizował pomysł zbadania życia Jezusa z czysto historycznej perspektywy. We fragmencie siódmym, *Von dem Zwecke Jesu und seiner Jünger (O celu Jezusa i Jego uczniów)* Reimarus opowiedział się za odseparowaniem prawdziwego Jezusa historycznego od zafałszowanego – jego zdaniem – Chrystusa przepowiadanego przez Kościół. „Znajduję wielki powód – pisał – aby odseparować całkowicie to, co Apostołowie mówią w swoich pismach od tego, co sam Jezus faktycznie mówił i czego nauczał”⁶. Jezus jako prorok głosił, mieszczące się całkowicie w kontekście religii żydowskiej, orędzie o królestwie Bożym. Nie uczył zatem „żadnych wielkich tajemnic czy zasad wiary”, lecz domagał się od ludzi jedynie „szczerej miłości Boga i bliźniego, pokory, łagodności, rezygnacji z egoizmu i stłumienia wszelkich złych pragnień”⁷. Jezus miał inne „cele” niż Jego uczniowie. Kiedy został ukrzyżowany, uczniowie wymyślili teorię o Jego zmartwychwstaniu i uwierzyli w Jego synostwo Boże⁸.

⁵ W. KWIATKOWSKI, *Apologetyka totalna*, Warszawa 1962, t. II, s. 52.

⁶ Por. H. S. REIMARUS, *Fragments*, London 1971, s. 64.

⁷ Tamże, s. 69.

⁸ Por. tamże, s. 248-250.

Reimarus zatem z podejrzeniem potraktował wiarygodność historycznego przekazu Ewangelii, otwierając tym samym drogę dla teologii liberalnej, wolnej od dogmatów Kościoła. Od XVIII w. zaczęły się mnożyć racjonalistyczne żywoty Jezusa, wydobywane rzekomo z samych Ewangelii. Teologom liberalnym nie chodziło z początku wprost o atak na Jezusa, ale o takie przedstawienie przebiegu Jego życia, aby Założyciel Chrześcijaństwa mógł zostać zaakceptowany przez ludzi oświecenia. Pierwszy taki żywot powstał jeszcze przed Reimarusem, napisany przez Johanna Jakoba Hessa (1741-1828): *Geschichte der drei letzten Lebensjahre Jesu* (1768-1772, t. I-III). Jego autor zasadniczo akceptował historyczną wiarygodność przekazów Ewangelii, wątpił jedynie w istnienie demonów. Jednakże już V. Reinhard, E. A. Opitz i J. A. Jacobi coraz bardziej pomniejszają znaczenie cudów Jezusa w procesie uwiarygodniania Jego Boskości. Wreszcie, Johann Gottfried Herder traktuje większość cudów jako literackie symbole, służące ewangelistom do stworzenia porwijącej narracji o Jezusie Mesjaszu, a Heinrich Eberhard Gottlob Paulus uważa, że cuda Jezusa mają już dziś swoje naturalne wytłumaczenia.

Wraz z racjonalistycznym podejściem do Ewangelii rodziła się także tendencja do tworzenia biografii Jezusa w duchu literatury pięknej. Najwcześniejsze tego typu próby podjęli Karl Friedrich Bahrdt (1741-1792) i Karl Heinrich Venturini (1768-1849). Obydwaj uciekali bardzo mocno do fikcji powieściowej, do twórczej imaginacji. Najślynniejszy żywot Jezusa, także „heretycki”, stworzył w XIX wieku Ernest Renan (1823-1892), prezentując za pomocą swojego sugestywnego języka literackiego Jezusa jako wielkiego romantyka (*La Vie de Jésus*; 1863).

Najwyższa reakcja na racjonalizm, szczególnie ten reprezentowany przez Herdera i Paulusa, przychodzi ze strony Davida Friedricha Straussa (1808-1874). W 1835 r. opublikował on dzieło zatytułowane *Życie Jezusa krytycznie opracowane*, w którym pragnął obronić istotę chrześcijańskiej wiary za pomocą historyczno-krytycznego badania Biblii. Według niego, ewangeliści nie byli ani dogmatykami, ani „oświeconymi” historykami, lecz żyli w „świecie mitycznym”. W konsekwencji, wyjątkową tożsamość Jezusa wyrazili oni za pomocą mitycznych terminów i obrazów. Zdaniem Straussa, wiara chrześcijańska nie zależy od rekonstrukcji przeszłości, a więc nie jest zogniskowana na Jezusie historycznym, lecz Chrystusie mitologicznym. Mit biblijny daje wyraz idei Chrystusa, która przyjęła swoją czasową formę w Jezusie historycznym. W biegu historii liczy się nie Jezus z przeszłości, lecz wieczny Chrystus, spełnienie całego rodzaju ludzkiego. „Historia Ewangelii – pisał – jest faktycznie historią ludzkiej natury postrzeganej idealnie; [...] to, co jawi się nam jako jedynie święta poezja, dla Pawła, Jana, Mateusza i Łukasza było faktem i pewną historią. Ale to jedna i ta sama wewnętrzna

przyczyna czyniła dla nich z narracji Ewangelii święty fakt i historię, co teraz czyni dla nas z tych narracji święty mit i poezję⁹.

Dokonanie Straussa wywołało lawinę kontrowersji i jednocześnie otwierało drogę do zanegowania historycznej egzystencji Jezusa. Bruno Bauer (1809-1882) uznał Ewangelie za zwykłe dzieła sztuki literackiej i stwierdził, że Jezus nigdy nie istniał, a chrześcijaństwo zawdzięcza swój początek św. Markowi Ewangelista, który tworzył w kontekście świata kultury grecko-rzymskiej. W odniesieniu do tej tezy należy dodać, że biografie starożytne – jak również wiele późniejszych chrześcijańskich żywotów świętych – dopuszczały element legendy. Miał on jednak swoje granice, gdyż stanowił jak gdyby „fakt”, który mógłby się zdarzyć w życiu danego bohatera, to znaczy odzwierciedlał cechy charakterystyczne sylwetki tego bohatera albo dotyczył jego narodzin.

Cały proces wydobywania przez teologów liberalnych biografii Jezusa z Ewangelii znakomicie podsumował i jednocześnie skrytykował Albert Schweitzer (1875-1965), teolog, lekarz i muzyk, pisząc *Der Geschichte der Leben-Jesu-Forschung* (1906; 1913). Jego zdaniem, teologia liberalna tworzyła wizerunki Jezusa według własnych wyobrażeń autorów. Socjaliści widzieli w Jezusie zwolennika socjalizmu, uciskani – rewolucjonistów, romantycy – osobę pełną uczuć i marzeń. W końcowej części książki Schweitzer przedstawił swój własny wizerunek Jezusa. Według niego, Jezus żył w środowisku zdominowanym przez Biblię i tradycję, a nie nowożytną myśl naukową i dlatego wymyka się On próbom wszelkiej „modernizacji”, pozostając „Obcym” czy „Nieznanym”. Tylko ci, którzy świadomi są dystansu, jaki dzieli naszą epokę od czasów Jezusa, mogą w wierze odnaleźć do Niego drogę¹⁰.

Od końca XIX w. zaczyna się więc w bibliście rozróżniać między „Jezusem historii” a „Chrystusem wiary”. Rozróżnienie to, stanowiące już tytuł jednego z dzieł Straussa, szczególnie popularne stało się po opublikowaniu przez M. Kählera (1835-1912) wykładu pt. *Der sogenannte historische Jesus und der geschichtliche, biblische Christus* (Leipzig 1892). Jego zdaniem, tzw. historyczny Jezus, wykrywany przez historyków, skrywa nam prawdziwego, biblijnego Chrystusa, poznawanego przez wiarę w Boże Objawienie zarejestrowane przede wszystkim na kartach Ewangelii.

Można więc zauważyć, że – jak napisał M. Wojciechowski – „w czasach nowożytnych [...] zaczęła się [...] pewna rywalizacja między historycznym a teologicznym rozumieniem Ewangelii. [...] W pojęciu wrogów chrześcijaństwa Ewangelie były legendarne, mało historyczne, w pojęciu obrońców (katolików i konserwatywnych protestantów) były wzorowymi dziełami historycznymi.

⁹ Por. D. F. STRAUSS, *The Life of Jesus Critically Examined*, London 1973, s. 776.

¹⁰ Por. A. SCHWEITZER, *The Quest of the Historical Jesus*, London 2000, s. 467.

Pojedynczy uczeni XIX wieku próbowali jakoś ten konflikt rozwiązać, np. przyrównując Ewangelie do przednaukowej narracji historycznej Starego Testamentu (Overbeck, Zahn), traktując je jako formę przepowiadania (Kähler) czy historię podporządkowania przekazowi dogmatu (Wrede)¹¹.

Dziedzictwo *Formgeschichte*

Na początku XX wieku powstaje nowa metoda badań nad Ewangeliami: *Formgeschichte*¹². Jej twórcy zajmują się historią (*Geschichte*) form literackich (*Form*) przekazywanych przed spisaniem Ewangelii. Za ojca *Formgeschichte* uchodzi H. Gunkel (1862-1932), którego uczniami byli: K. L. Schmidt, M. Dibelius i R. Bultmann. Ich zdaniem, Ewangelie są kompozycjami złożonymi z mniejszych jednostek literackich (perykop), które wcześniej przekazywano ustnie. Te drobne formy literackie (także legendy!) były wprawdzie tworzone na bazie słów i czynów Jezusa, ale przede wszystkim odzwierciedlają one niezwykle twórcze środowisko wczesnej wspólnoty chrześcijańskiej, zatroskanej o rozszerzenie i pogłębianie wiary w Chrystusa (*Sitz im Leben*). W konsekwencji, Ewangelie jako zwykle kompilacje tych form literackich są świadectwami wiary i życia Kościoła pierwotnego, *kerygmą*, a nie dokumentami historycznymi o Jezusie.

Rudolf Bultmann (1884-1976), protestancki biblista, stwierdza wręcz, że o życiu i osobowości Jezusa nie wiemy prawie nic, gdyż pierwotne źródła chrześcijańskie nie wykazują żadnego zainteresowania tymi sprawami; są ponadto fragmentaryczne i legendarne, a inne źródła o Jezusie nie istnieją¹³. Wiemy natomiast nieco więcej o orędziu Jezusa, mimo że stanowi ono założenie teologii Nowego Testamentu¹⁴. „Nie można zatem – stwierdza R. Bultmann w artykule *Znaczenie Jezusa historycznego* (1929) – iść poza *kerygmę*, używając jej jako «źródła» w celu zrekonstruowania «Jezusa historycznego», z Jego «świadomością mesjańską», z Jego «życiem wewnętrznym» czy z Jego «heroizmem». Byłby to zwyczajnie «Chrystus według ciała», który już dłużej nie istnieje. To nie historyczny Jezus, ale Jezus Chrystus, czyli Ten, którego się przepowiada, jest Panem»¹⁵.

¹¹ M. WOJCIECHOWSKI, *Ewangelie jako biografie*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 51 (1998) n. 3, s. 170-171.

¹² Opracowane na podstawie: R. BARTNICKI, *Ewangelie synoptyczne*, s. 85-136; K. ROMANIUK, *Morfokrytyka i historia redakcji*, Warszawa 1983, s. 8-79.

¹³ R. BULTMANN, *Jesus and the Word*, New York 1934, s. 8.

¹⁴ Por. R. BULTMANN, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1984 (pierwsze wydanie: 1953), s. 1.

¹⁵ Cytat za: C. ALLEN, *The Human Christ*, New York 1998, s. 244-245.

Mimo że już uczniowie Bultmanna nie podzielali tak radykalnego sceptycyzmu swojego mistrza, to jednak dziedzictwo niemieckiego biblisty najlepiej oddaje zdanie otwierające dzieła Günthera Bornkamma (1905-1990), *Jesus von Nazareth* (Stuttgart 1956), pierwszej postbultmannowskiej chrystologii: „Nikt nie jest już w stanie napisać biografii Jezusa”¹⁶. Jednocześnie jednak profesor z Heidelbergu stwierdza, że można bez wątplenia ustalić szereg faktów dotyczących życia Jezusa, mianowicie, że był On Żydem, synem Józefa cieśli, pochodził z Nazaretu w Galilei, nauczał w okolicach Jeziora Galilejskiego, uzdrawiał i czynił cuda, ściągnął na siebie wrogość faryzeuszy i został ukrzyżowany w Jerozolimie. Dla chrześcijańskiej wiary najważniejszy pozostaje niezwykle autorytet Jezusa objawiający się zarówno w słowach Jezusa, jak i w Jego czynach. Autorytet ten nie stanowi produktu wiary paschalnej, lecz ma swoje podstawy w Jezusie historycznym. Historyczne spotkanie z Jezusem oznaczało dla ludzi eschatologiczne spotkanie z samym Bogiem¹⁷.

W dobie negowania biograficznego charakteru Ewangelii sugerowano najczęściej, że Ewangelie są „czymś więcej niż biografią”¹⁸. Zdaniem A. Dullesa, jeśli Ewangelie miały być prawdziwą relacją o Jezusie, nie mogły stanowić Jego fotografii, lecz portrety¹⁹. J. Kudasiewicz interpretuje te portrety jako „jedyną w swoim rodzaju syntezę historii i teologii”²⁰. „Ewangelisci – wyjaśnia biblista lubelski – z treści autentycznie historycznych skomponowali dzieła, których centralnym punktem zainteresowania nie jest element historyczny czy biograficzny, tylko religijny i teologiczny. Ewangelisci nie chcieli pisać żywota Jezusa, lecz wykazać, że jest On Mesjaszem, Synem Bożym, Zbawicielem”²¹. Oznacza to, że redaktorzy Ewangelii, a szczególnie Marek, stworzyli nowy gatunek literacki, który nie miał odpowiedników w literaturze tamtego czasu²². Zdaniem J. Kudasiewicza, pewną analogię między rodzajem literackim Ewangelii a rodzajem używanym w literaturze współczesnej można byłoby znaleźć w tzw. literaturze faktu, czyli „literaturze narracyjnej o charakterze przede wszystkim dokumentalnym lub częściowo beletryzowanej, mającej na celu wiarygodną relację o autentycznych wydarzeniach”²³.

¹⁶ G. BORNKAMM, *Jesus of Nazareth*, London 1973, s. 13.

¹⁷ Por. tamże, s. 53-63.

¹⁸ Por. H. KÜNG, *On Being a Christian*, London 1977, s. 150.

¹⁹ Por. A. DULLES, *Apologetic and the Biblical Christ*, London 1963, s. 49.

²⁰ J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, s. 73.

²¹ Tamże, s. 77.

²² Por. tamże, s. 65.

²³ Tamże, s. 77.

Biografie starożytne

Przełomowy moment w dziejach debat nad biograficznym charakterem Ewangelii stanowi artykuł C. W. Votawa, opublikowany w 1915 roku, umieszczający wyraźnie Ewangelie w kręgu grecko-rzymskiej literatury biograficznej na równi z żywotami filozofa Sokratesa (*Dialogi* Platona i *Memorabilia* Ksenofonta), lekarza Apoloniusza z Tiany (biografia napisana przez Filostrata) i filozofa Epiteusza (biografia napisana przez Ariana)²⁴. Później znaczący wkład w przywrócenie Ewangeliom biograficznego charakteru włożyli G. N. Stanton, T. Talbert, P. Shuler, K. Berger, D. Aune, a w sposób szczególny R. A. Burridge i D. Dormeyer.

Czym charakteryzowała się starożytna biografia? R. A. Burridge²⁵ odnosi się do pięciu greckich i pięciu rzymskich żywotów²⁶. Zauważa, że najważniejszą cechą *żywotów* (*bioi, vitae*) jest ich uwaga całkowicie skupiona na bohaterze. Rozprawy te jednak są bardzo elastyczne, jeśli chodzi o zakres i sposób prezentacji życia. Czasami mamy do czynienia z całym życiem bohatera, innym razem tylko z niektórymi jego okresami, czasami autorzy żywotów uwzględniają chronologię, a czasami koncentrują się jedynie na pewnych aspektach życia, nie zachowując ściśle porządku chronologicznego²⁷.

Burridge przypatruje się czterem zasadniczym elementom biografii starożytnej, którymi są: tytuł i wprowadzenie, podmiot, rysy zewnętrzne oraz rysy wewnętrzne.

Tytuł i wprowadzenie. Tytuły poszczególnych Ewangelii składają się z przyimka *według* i odpowiedniego imienia w bierniku: *Według Mateusza*, *Według Marka*, *Według Łukasza* i *Według Jana*. Niezależnie od tego, czy tytuły te są oryginalne czy nie, sugerują one, że Kościół pierwotny potraktował

²⁴ Zob. C. W. VOTAW, *The Gospels and Contemporary Biographies*, „American Journal of Theology” 19 (1915) s. 45-73 i 217-249.

²⁵ R. A. BURRIDGE, *What Are the Gospels? A Comparison with Graeco-Roman Biography*, Cambridge 1992 (jest to jego dysertacja doktorska obroniona w r. 1989). Zob. także mój wcześniejszy tekst: *Ewangelie jako biografie starożytne*, „Studia Teologiczne Białystok–Drohiczyn–Łomża” 17 (1999) s. 69-74.

²⁶ Są to następujące żywoty: 1. *Euagor* Izokratesa (436-338 przed Chr.), pieśń pochwalna na cześć króla Cypru; 2. *Agezilusz* Ksenofonta (428-354 przed Chr.), pieśń pochwalna zawierająca bogaty materiał historyczny ku czci króla Sparty; 3. *Eurypides* Satyra, autora żywotów tradycji arystotelesowskiej (III w. przed Chr.); 4. *Attyk* Korneliusza Neposa (I w. przed Chr.), stanowiący część pierwszego przekładu biografii rzymskiej pt. *De viris illustribus*; 5. *Mojżesz* Filona z Aleksandrii (30-25 przed Chr. do 45 po Chr.), będący biografią postaci biblijnej; 6. *Agricola* Tacyta, napisana w 98 r. po Chr. na cześć konsula Juliusza Agricoli; 7. *Katon Mniejszy* Plutarcha (45-120 po Chr.), stanowiący część tzw. „żywotów równoległych”; 8. *Żywoty Cezarów* Swetoniusza (ur. 69 r. po Chr., data śmierci nieznaną); 9. *Demonax* Lucjusza (120-180 po Chr.); 10. *Apoloniusz z Tiany* Filostrata (170-250 po Chr.); por. tamże, s. 128-190.

²⁷ Por. tamże, s. 80-81; 109-127.

cztery Ewangelie jako należące do tego samego typu literatury, chociaż nie wskazał, do jakiego konkretnie. Zdania wprowadzające jednak pozwalają już określić, że chodzi o żywoty. Mateusz wychodzi z genealogii bohatera biografii jak Korneliusz Nepos i Plutarch, Marek²⁸ od razu przystępuje do prezentacji życia jak Ksenofont, wreszcie Łukasz zaczyna od formalnego prologu jak Lucjusz, Filon, Izokrates, Tacyt i Filostrat. Ponadto, jak większość antycznych biografii, Marek i Mateusz zaraz na początku wzmiankują imię swego bohatera, Łukasz zaś czyni to nieco później (1, 31)²⁹. W czwartej Ewangelii wprowadzenie stanowi formalny prolog o charakterze poetyckim, nawiązujący do Rdz 1, 1. Wprawdzie imię głównej postaci, której ma dotyczyć biografia, po raz pierwszy pada dopiero w 1, 17, to jednak Jezus identyfikuje się ze wzmiankowanym już na samym początku *Słowem*³⁰.

Podmiot. R. Guelich zasugerował, że Ewangelie są skoncentrowane nie tyle na życiu Jezusa, ile raczej na orędziu o Bogu przynoszącym ludziom zbawienie³¹. R. A. Burridge, dokonując analizy podmiotu czasowników w Ewangeliiach, nie potwierdza tej tezy. Jeśli chodzi o Ewangelie synoptyczne, Jezus jest podmiotem 24,4 proc. czasowników w Mk, 17,9 proc. w Łk i 17,2 proc. w Mt, a 20,2 proc. czasowników w Mk, 36,8 proc. w Łk i 42,5 proc. w Mt znajduje się na Jego ustach. Uczniowie zaś jako grupa i jednostki wahają się między 8,3 proc. a 12,2 proc. Podobne proporcje procentowe występują u Satyra, gdzie do Eurypidesa odnosi się 25,8 proc. czasowników, a 17,5 proc. występuje w cytatach z jego sztuk³². Z kolei w Ewangelii Jana 20,2 proc. czasowników w narracji i konwersacjach ma jako podmiot Jezusa. Do tego należy dodać 34 proc. czasowników występujących w Jego nauczaniu i 1,1 proc. w prologu, aby otrzymać 55,3 proc., czyli więcej niż w Mk (44,6 proc.) i Łk (54,7 proc.) oraz trochę mniej niż w Mt (59,7 proc.). Z pozostałych 44,7 proc. najwięcej, 9,3 proc., przypada uczniom. „Jedynym podmiotem Ewangelii – wyciągają wnioski z tych analiz autorzy dokumentu *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki* – jest Jezus, postać kluczowa, zajmująca całą scenę: wszystko inne obraca się wokół niej. Krąg światła skupia się zawsze na Jezusie”³³.

²⁸ Można dyskutować nad długością wprowadzenia w Mk: 1, 1, 1, 1-8, 1, 1-13 czy 1, 1-15? Niezależnie od rozstrzygnięcia tej kwestii, nie ulega jednak wątpliwości, że w żadnym wypadku nie mamy do czynienia z formalnym prologiem.

²⁹ Por. R. A. BURRIDGE, dz. cyt., s. 192-195.

³⁰ Por. tamże, s. 222-223.

³¹ Por. R. GUELICH, *The Gospel Genre. W: Das Evangelium und die Evangelien: Vorträge vom Tübinger Symposium 1982*, pod red. P. Stuhlmachera, Tübingen 1983, s. 191.

³² Por. R. A. BURRIDGE, dz. cyt., s. 196.

³³ *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, s. 78.

Ważnym argumentem przytaczanym dotąd przeciwko biograficznemu charakterowi Ewangelii była ich koncentracja na małym wycinku życia Jezusa, głównie na wydarzeniach związanych z Jego śmiercią. M. Kähler określał nawet Ewangelię św. Marka „historią męki z obszernym wstępem”³⁴. Jednakże, zauważa R. A. Burridge, w antycznych biografjach z natury rzeczy kładziono akcent na decydujący okres życia bohatera, pomijając inne. Opisy Ostatniej Wieczerzy, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, a więc wydarzeń bardzo ważnych, zajmują tylko ok. 15 proc. narracji w Mt i Łk oraz 19 proc. w Mk, a więc nie można pozostałych 80 proc. uznać za zwykły wstęp³⁵. Jeśli natomiast chodzi o J, wprawdzie wydarzenia związane z Ostatnią Wieczerzą, mowami pożegnalnymi, męką i zmartwychwstaniem zajmują aż 33,3 proc. tekstu Ewangelii, ale z podobnym akcentem na ostatni okres życia bohatera spotykamy się u Filostrata (26,3 proc. narracji poświęconej uwięzieniu, procesowi i śmierci Apoloniusza) i Ksenofonta (37 proc. narracji dotyczy kampanii perskiej)³⁶.

Rysy zewnętrzne. Ewangelie synoptyczne pisane są prozą narracyjną, stanowią utwory o średniej długości w porównaniu z biografiami greckorzymskimi (Mt – 18305 słów, Mk – 11242, Łk – 19428), zredagowane zostały z zachowaniem chronologii, w którą włączono materiał ułożony również tematycznie, ale i tak ich struktura chronologiczna jest wyraźniejsza niż ma to miejsce w *Demonax* Lucjusza. Wprawdzie w Ewangeljach synoptycznych brakuje bezpośredniej charakterystyki Jezusa, to jednak domeną żywotów było wydobywanie charakteru postaci z jej słów i czynów. W Ewangeljach również mamy do czynienia z prezentacją pośrednią Jezusa, nie mniej pełną i skuteczną jak charakterystyka bezpośrednia³⁷. Cechą charakterystyczną Czwartej Ewangelii są długie mowy i dialogi, charakterystyczne szczególnie dla *bioi* filozofów. Pod względem objętości (15416 słów) dzieło to znajduje się pomiędzy Mk a Mt i Łk. Ewangelia św. Jana, pomimo pewnych pęknięć w narracji i rozbieżności z pozostałymi Ewangeliami, zachowuje porządek chronologiczny wydarzeń. Dopiero niejako wtórnie w zasadniczą strukturę chronologiczną zostaje włączony materiał ułożony tematycznie lub według koncepcji ewangelisty. „Wszystkie Ewangelie – pisze M. Hengel – idą za geograficznym i chronologicznym porządkiem [...], mimo że istnieją pewne różnice pomiędzy synoptykami i Janem”³⁸. Ewangelia św. Jana tworzy dwu-

³⁴ M. KÄHLER, *Der sogenannte historische Jesus und der geschichtliche, biblische Christus*, München 1956, s. 59.

³⁵ Por. R. A. BURRIDGE, dz. cyt., s. 197-199.

³⁶ Por. tamże, s. 223-225.

³⁷ Por. tamże, s. 199-206.

³⁸ M. HENGEL, *Acts and the History of Earliest Christianity*, London 1979, s. 19.

częściową strukturę. Pierwsza część dotyczy posługiwania Jezusa, druga zaś (od 12, 12) odnosi się do ostatniego tygodnia życia Jezusa i Jego ukazowań się po zmartwychwstaniu. Jeśli natomiast chodzi o sposób charakteryzowania postaci, dominuje prezentacja przez słowo, ale bez zaniedbywania czynu, i to nie tylko w sposób pośredni, jak to miało miejsce w *Ewangeliach synoptycznych*, ale również bezpośrednio (kiedy Jezus określa siebie *Dobrym Pasterzem, Chlebem, Krzewem winnym* itd.)³⁹.

Rysy wewnętrzne. Ewangelie uwzględniają również charakterystyczne tematy grecko-rzymskich żywotów: pochodzenie przedstawianej postaci, jej narodziny (wprawdzie nie wzmiankowane w Mk, ale podobnie jest w *Agezilauszu, Attyku* czy *Katonie Mniejszym*), jakiś charakterystyczny epizod z dzieciństwa stanowiący prefigurację późniejszych dokonań (jak u Izokratesa, Tacyta i Plutarcha), wielkie dzieła (najbardziej charakterystyczny element) oraz śmierć i jej następstwa (dużo uwagi śmierci swego bohatera poświęcają Plutarch i Filostrat). Dzieła ewangelistów odbiegają nieco od innych biografii, pisanych greką klasyczną, pod względem języka i stylu (*koine* z wpływami semickimi), skutkiem czego przez M. Dibeliusa (*Die Formgeschichte des Evangeliums*, 1919) zostały zaklasyfikowane do tzw. *małej literatury*. R. A. Burridge dopatruje się jednak pewnych elementów takiej literatury także u Plutarcha, Satyra i Lucjusza. Zarówno w Ewangeliach, jak i w biografiiach grecko-rzymskich występuje swoiste napięcie pomiędzy realnym obrazem prezentowanej postaci a jakimś *typem biograficznym*. Jezus Ewangelii św. Marka jawi się jako postać nieco tajemnicza i jako cudotwórca, Ewangelii św. Mateusza – jako „nowy Mojżesz”, a Ewangelii św. Łukasza – jako „człowiek dla innych”⁴⁰. Z pewnością obraz Jezusa w Czwartej Ewangelii jest bardziej zabarwiony teologią niż miało to miejsce w trzech pierwszych Ewangeliach, ale pewne stylizowanie postaci należy do natury żywotów⁴¹.

Wniosek końcowy, który R. A. Burridge wyprowadza z porównania Ewangelii z dziesięcioma starożytnymi żywotami, brzmi następująco: Ewangelie mieszczą się w obrębie ogólnego gatunku literackiego *bioi*, chociaż mogą jednocześnie stanowić odrębny, specyficzny podgatunek⁴². „Przymiotnik *biograficzny*, dodają niejako autorzy dokumentu *Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki*, może być słusznie użyty w stosunku do Ewangelii, które należy przyjąć jako prawdziwe żywoty Jezusa oczywiście w odniesieniu do literackiej tradycji tamtych czasów. Ewangelie nie są

³⁹ Por. R. A. BURRIDGE, dz. cyt., s. 225-30.

⁴⁰ Por. tamże, s. 206-217.

⁴¹ Por. tamże, s. 230-8.

⁴² Por. tamże, s. 218-219; 239.

więc tylko historią chrześcijańskiego doświadczenia pierwszych wspólnot Kościoła. Możemy to powiedzieć o Listach św. Pawła, o Dziejach Apostolskich i o Apokalipsie. Ewangelie natomiast koncentrują się na Jezusie, Jego słowach, zachowaniu, dziełach, a przede wszystkim na zbawczym wydarzeniu Jego Śmierci i Zmartwychwstania⁴³.

Wpływ ewangelistów

R. A. Burridge, wykazując, że Ewangelie są biografiami, odwoływał się do porównań z literaturą grecko-rzymską. D. Dormeyer⁴⁴ słusznie jednak zwraca uwagę na fakt, że Ewangelia św. Marka powstała „ze zrośnięcia hellenistycznej biografii ideału i wczesnojudaistycznego wzoru przekazującego wspomnienia o ważnych postaciach Starego Testamentu. [...] Ewangelia przekształca radykalnie w duchu Starego Testamentu hellenistyczną biografie ideału. Słuchacze mają potem sprawić, by nadzieja na biograficzne przedstawienie ich królewskiego Założyciela Jezusa połączyła się z przepowiadaniem żydowskiej Biblii. Oczekiwanie słuchaczy musi się przekształcić tak, by przyjąć nową, eschatologiczną Ewangelię⁴⁵”.

Słowo *ewangelia* wywodzi się z języka greckiego: *euangelion* – dobra nowina, radosna wiadomość. W grece klasycznej rzeczownik ten był używany tylko w liczbie mnogiej i miał znaczenie świeckie: *dobra wieść* lub *nagroda za dobrą wieść*. Dopiero w epoce rzymskiej, w środowisku kultu cesarów, nabrał on znaczenia religijnego. Narodziny cesarza, jego intronizacja, dekrety i czyny stanowiły dla poddanych „ewangelie”. Również w Septuagincie (grecki przekład Starego Testamentu) rzeczownik *ewangelia* pojawia się tylko w liczbie mnogiej i w znaczeniu czysto świeckim. Sens religijny natomiast zyskuje z biegiem czasu czasownik *euangelidzesthai*, szczególnie w tekstach mesjańskich Deutero-Izajasza (Iz 60, 6; 61, 1). W tym kontekście *ewangelia* zaczyna oznaczać zwiastowanie przyszłego zbawienia mesjańskiego⁴⁶.

W Nowym Testamencie rzeczownik *ewangelia* pojawia się 76 razy, a czasownik *ewangelizować* 54 razy. Obydwa mają znaczenie religijne. W synagodze w Nazarecie Jezus zapowiada swoją misję jako „głoszenie dobrej nowiny ubogim” (Łk 4, 18). Z kolei później, odpowiadając na pytanie Jana

⁴³ Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki, s. 80-81.

⁴⁴ Dwa główne jego dzieła: *Evangelium als literarische und theologische Gattung*, Darmstadt 1989; *Das Neue Testament im Rahmen der antiken Literaturgeschichte*, Darmstadt 1993; istota tych poglądów zawarta jest w referacie wygłoszonym przez Dormeyera w ATK w Warszawie w r. 1997: zob. tenże, *Ewangelia Marka jako dawna biografia*, „Studia Theologica Varsavien-sia” 36 (1998) n. 1, s. 11-30.

⁴⁵ D. DORMEYER, art. cyt., s. 16.

⁴⁶ Por. J. KUDASIEWICZ, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, s. 62-63.

Chrzciela o pochodzenie Mesjasza, stwierdza, że już właśnie „ubogim jest głoszona Ewangelia” (por. Mt 11, 5). W Ewangelii proklamowanej przez Jezusa nie było jeszcze elementów Jego biografii. Św. Paweł w 1 Kor 15, 1 i Rz 1, 1 pojmuje *Ewangelię* jako przepowiadanie apostołskie, w którym znajdują się także elementy biografii Jezusa, przede wszystkim Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Wreszcie św. Marek utożsamia wyraźnie Jezusa z Ewangelią, rozpoczynając swoje dzieło literackie od słów: „Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym” (Mk 1, 1)⁴⁷. Ewangelią jest sam Jezus, Syn Boży. W chwili utożsamienia Ewangelii z Jezusem zrodził się pomysł, aby przy spisywaniu *Dobrej Nowiny* posłużyć się istniejącym w hellenizmie rodzajem literackim *bioi*. „Ewangelie – czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* – zostały napisane przez ludzi należących do pierwszych wierzących, którzy chcieli podzielić się wiarą z innymi. Poznawszy przez wiarę, kim jest Jezus, mogli oni zobaczyć i ukazać innym ślady Jego misterium w całym Jego ziemskim życiu. Wszystko w życiu Jezusa, od pieluszek przy Jego narodzeniu aż po ocet podany podczas męki i płótna pozostałe w grobie po Jego zmartwychwstaniu, jest znakiem Jego misterium”⁴⁸.

Chcąc zrozumieć, dlaczego ewangeliseci pisali biografie Jezusa, należy przyjrzeć się rozwojowi rozumienia Jezusa Chrystusa w pierwszych latach po wydarzeniach paschalnych, a więc rozwojowi chrystologii Nowego Testamentu. R. Brown zauważa, że wcześniejsze źródła biblijne interpretują chrystologicznie przede wszystkim sytuacje z końca życia Jezusa, natomiast najpóźniejsze – sytuacje z początku Jego życia. Pełna chrześcijańska chrystologia rozpoczyna się od Paschy. W wydarzeniach paschalnych pierwsi chrześcijanie doświadczyli spotkania z Jezusem, który „uczestniczy w Boskim życiu w stanie chwały” (KKK n. 646). W konsekwencji, starali się oni głębiej zrozumieć i dokładniej opisać tożsamość Zmartwychwstałego, a więc wyrazić status *Jezusa postęzystującego*, powstałego do nowego życia, wywyższonego po prawicy Boga i mającego przyjść powtórnie (chrystologie powtórnego przyjścia i zmartwychwstania). Następnie, powracając do przeszłości i spoglądając retrospektywnie na *egzystencję ziemską Jezusa*, odkrywali jej prawdziwe, to znaczy pełniejsze niż dotąd, znaczenie (chrystologie działalności publicznej). Refleksja ta, prowadzona w świetle wiary i przeplatana kontemplacją, doprowadziła ich konsekwentnie do przekonania, że najbardziej adekwatnym przedstawieniem pełnej chrystologii jest tytuł *Syn Boży*: Jezus przyszedł od Boga, z którym *preegzystował w wieczności*, i po dokonaniu

⁴⁷ Por. tamże, s. 63-65; H. LANGKAMMER, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1990, s. 324-327.

⁴⁸ KKK n. 515.

na ziemi dzieła zbawczego powrócił do chwały swego Ojca (chrystologie poczęcia i preegzystencji).

Ewangelie stanowią zatem „biograficzny” etap w rozwoju chrystologii Nowego Testamentu. Chcąc bowiem pokazać, że już podczas ziemskiej egzystencji, a nie dopiero po swoim zmartwychwstaniu, w świetle wiary paschalnej, Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym, trzeba było przedstawić znaki Jego Boskości w życiu ziemskim. Do realizacji tego zamierzenia najlepiej mógł służyć gatunek literacki zwany *biografią*, więc sięgnięto po niego, dokonując w nim pewnych modyfikacji. Modyfikacje te polegały przede wszystkim na złączeniu z elementem biograficznym elementu teologicznego. Św. Marek jeszcze dość dyskretnie przedstawia status wywyższenia Jezusa (element teologiczny), akcentując Jego uniżenie (element biograficzny). Przed ukrzyżowaniem żaden człowiek nie uznaje synostwa Bożego Jezusa, ta prawda pozostaje tajemnicą, którą znają jedynie czytelnicy i demony. Nawet Piotr w sposób niepełny pojmuje tożsamość Jezusa (Mk 8, 27-33). Dopiero setnik pod krzyżem wyznaje wiarę w Jezusa jako Syna Bożego (Mk 15, 39). Św. Mateusz i św. Łukasz bardziej akcentują wywyższenie Jezusa niż Jego uniżenie, a ponadto wprowadzają nowy element biograficzno-teologiczny: poczęcie Jezusa z Ducha Świętego bez udziału ziemskiego ojca. Wreszcie św. Jan nie tylko ukazuje Jezusa, który sam mówi o swojej Boskości (J 10, 30. 36; 14, 9), ale ewangelista także stwierdza, że „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (J 1, 1)⁴⁹. Nietrudno więc dostrzec, że elementy teologiczne są wraz z powstawaniem kolejnych Ewangelii o wiele bogatsze, ale Ewangelie te pozostają wciąż biografiami.

Mniej przekonujący wydaje się natomiast pogląd G. Theissena, wiążący motyw redakcji pierwszej Ewangelii z chęcią przeciwstawienia się kultowi cesarów dynastii flawijskiej w Rzymie. Józef Flawiusz relacjonuje w odniesieniu do intronizacji Wespazjana w r. 69, że „wieść o nowym władcy [...] rozeszła się lotem błyskawicy; każde miasto witało uroczystie dobrą nowinę” (*Wojna żydowska* 4, 618). W związku z tym Marek redaguje swoje dzieło jako kontrewangelię wobec „dobrej nowiny” o dojściu do władzy rzymskiego cesarza⁵⁰.

Ewangelie mają zatem biograficzny i teologiczny charakter. Charakter teologiczny zmierza do jak najpełniejszej prezentacji chrześcijańskiej kerygmy. J. Gnilka podkreśla, że Ewangelie „są nie tylko wspomnieniem o tym, co było, lecz także świadectwem o żywym Chrystusie; są jednocześnie relacją i kerygmatem, opowieścią o Żyjącym”⁵¹. „Fakt, że słuchając słów Jezusa

⁴⁹ Por. R. BROWN, *Introduzione alla cristologia del Nuovo Testamento*, Brescia 1995, s. 111-140.

⁵⁰ Por. G. THEISSEN, *Die Religion der ersten Christen*, Gütersloh 2000, s. 97.

⁵¹ J. GNILKA, *Jezus z Nazaretu. Orędzie i dzieje*, Kraków 1997, s. 35.

– kontynuuje niemiecki biblista – słyszano słowa wywyższonego, żyjącego u Boga i otaczającego wspólnotę wiernych swą pieczę Chrystusa, tłumaczy [...], [że] sięgano po słowa Jezusa, aby znaleźć rozwiązanie nowych problemów, pojawiających się w konkretnym życiu popaschalnej gminy. Ponieważ problemy te były właśnie nowe, a pomimo to chciano nawiązywać do Jego nauki, interpretowano ją w świetle nowo powstałych kwestii⁵². Ewangelie – syntetyzuje H. Seweryniak – mają zatem biograficzny i kerygmaticzny charakter⁵³. W konsekwencji, M. Hengel proponuje, chyba najlepsze, określenie Ewangelii, mianowicie: *biografie kerygmaticzne*. Jednocześnie pokazuje on, że Ewangelia według św. Marka, najwcześniejsza Ewangelia, sięga kerygmy, proklamowanej przez Piotra. Jest to ta sama, co do swej istoty, kerygma, Ewangelia, którą głosił Paweł: „mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych” (Ga 2, 7)⁵⁴.

Zakończenie

Podsumowując, należy wyraźnie stwierdzić, że Ewangelie są starożytnymi biografiami, a wyrażając się bardziej precyzyjnie – biografiami kerygmaticznymi. Ewangelistom bowiem chodziło o taką prezentację życia Jezusa, aby stanowiła ona jednocześnie kerygmę, Ewangelię. Oczywiście, w obrębie biografii kerygmaticznej znajdują się jako jej komponenty inne mniejsze gatunki literackie. Jednakże ujęte są one w biograficzną całość. Teza ta zyskuje dzisiaj coraz bardziej powszechną akceptację uczonych.

Można na koniec zapytać: Czy w związku z tym jest możliwe stworzenie z tak rozumianych Ewangelii biografii w sensie nowożytnym, jak o to zabiegano szczególnie w XIX wieku? Używając sformułowania C. J. den Heyera, należy opowiedzieć, że możliwa jest jedynie „minibiografia”⁵⁵. Biblista za pomocą kryteriów historycznych może zrekonstruować zasadniczą strukturę życia, nauczania i dzieła Jezusa. „Ewangelie – pisze Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte* – [...] nie chcą uchodzić za wyczerpującą biografię Jezusa, odpowiadającą normom współczesnych nauk historycznych. Mimo to wyłaniające się z nich oblicze Nazarejczyka ma solidny fundament historyczny, ponieważ tworząc go, ewangeliści starali się gromadzić wiarygodne świadectwa (por. Łk 1, 3) i opierać się na dokumentach, które poddane zostały

⁵² Tamże.

⁵³ Por. H. SEWERYNIAK, *Świadectwo i sens. Teologia fundamentalna*, Płock 2001, s. 190.

⁵⁴ Por. M. HENGEL, *The Four Gospels and the One Gospel of Jesus Christ*, London 2000, s. 141-157. Inną nazwą, konsekwentnie, może być sformułowanie *kerygma w formie biografii*.

⁵⁵ C. J. den HEYER, *Jesus Matters*, London 1996, s. 162.

wnikliwemu rozeznaniu Kościoła. Właśnie z tych najwcześniejszych świadectw zacerpnięli i pod wpływem oświecającego działania Ducha Świętego pojęli po ludzku zaskakującą prawdę o dziewiczych narodzinach Jezusa z Maryi, małżonki Józefa. Od tych, którzy znali Go w okresie około trzydziestu lat, jakie spędził w Nazarecie (por. Łk 3, 23), uzyskali wiadomości o życiu tego «syna cieśli» (Mt 13, 55), który sam stał się «cieślą» i którego powiązania rodzinne były wszystkim wiadome (por. Mk 6, 3). Zdobyli świadectwa o Jego religijności, która kazała Mu udawać się wraz z krewnymi z doroczną pielgrzymką do świątyni jerozolimskiej (por. Łk 2, 41), a przede wszystkim skłania do częstego odwiedzania synagogi w rodzinnym mieście (por. Łk 4, 16). Wiadomości stają się później bogatsze – choć nadal nie składają się na systematyczną i szczegółową relację – gdy przechodzimy do okresu działalności publicznej, rozpoczynającej się w momencie, kiedy młody Galilejczyk przyjmuje w Jordanie chrzest od Jana Chrzciciela, a umocniony świadectwem z wysoka i świadomością, że jest «synem umiłowanym» (Łk 3, 22), zaczyna przepowiadać nadejście Królestwa Bożego, nauczając o jego zasadach i jego mocy słowami oraz poprzez znaki łaski i miłosierdzia. Ewangelie zatem ukazują Go nam, jak przemierza miasta i wioski, prowadząc z sobą dwunastu Apostołów, których sam wybrał (por. Mk 3, 13-19), oraz grupę kobiet, które im usługują (por. Łk 8, 2-3), i przyciągając tłumy, które Go szukają i idą za Nim, chorych, którzy pragną zaznać Jego uzdrawiającej mocy, i rozmówców, którzy z różnym pożytkiem słuchają Jego słów. Ewangeliczna relacja skupia się potem na opisie narastającego napięcia, jakie wytwarza się między Jezusem a głównymi ugrupowaniami religijnymi Jego epoki, aż po ostateczny konflikt, którego dramatyczny epilog dokonuje się na Golgocie. Jest to godzina ciemności, po której wschodzi nowa, promienna jutrzienka nieprzemijającego dnia. Końcowe rozdziały Ewangelii ukazują zatem Nazarejczyka jako zwycięzcę śmierci, opisują Jego pusty grób i idą za Nim szlakiem kolejnych objawień, w których uczniowie, najpierw pełni wątpliwości i zdumienia, a potem niewymownej radości, spotykają Go żywego i jaśniejącego chwałą, otrzymują od Niego dar Ducha Świętego (por. J 20, 22) oraz nakaz głoszenia Ewangelii «wszystkim narodom» (por. Mt 28, 19)⁵⁶.

Warszawa

ks. Marek Skierkowski

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, *Novo millennio ineunte*, n. 18 (wydanie polskie: Wrocław 2001).